

Na pogórzu do żywienia krów rasy simentalskiej wykorzystuje pastwisko i PMR



Polskie mleko Żywienie krów

Data publikacji 06.01.2020r.



Odkąd tylko Piotr Rabicki sięga pamięcią, to w jego rodzinnym gospodarstwie było bydło rasy simentalskiej, bardzo dobrze spisujące się w trudnych warunkach Pogórza Bukowskiego, leżącego na wysokości ponad 600 m n.p.m. Dziś jeśli ktoś utrzymuje tu krowy, a takich gospodarstw jest coraz mniej, to są to właśnie krowy rasy simentalskiej.

– Rasa mięsno-mleczna, odporna, którą można ekonomicznie żywić bez udziału kiszonki z kukurydzy, a więc z wykorzystaniem pastwisk i łąk – to właśnie zadecydowało o sukcesie simentali w naszych stronach – powiedział Piotr Rabicki, chociaż sam jako nieliczny z

tutejszych hodowców uprawia kukurydzę na kiszonkę i utrzymuje bydło w sposób alkiezowy, a więc bez letniego wypasu. Przy takim żywieniu osiąga od rasy simentalskiej bardzo wysokie parametry mleka: **prawie 5% tłuszczu oraz 3,5% białka**.

Nauka żywienia z PMR-em

Od dwóch miesięcy rolnicy karmią bydło dawką TMR, a właściwie PMR, bo składa się ona tylko z pasz objętościowych. Jak sami przyznają, dopiero uczą się jej sporządzania. W tym celu zakupili poziomy **wóz paszowy Intermix** o pojemności 12 m³, który współpracuje z wysłużonym ciągnikiem MF 255.

– *Podoba mi się jak paszowóz pracuje. Mieszanie PMR-u trwa szybko, bo 15 minut, a ciągnik ma stosunkowo małą moc* – powiedział Piotr Rabicki, dodając, że w skład PMR-u wchodzi takie pasze jak: **kiszonka z kukurydzy, sianokiszonka z traw i koniczyny, siano i słoma**. Zaś pasza treściwa powstająca na bazie własnych śrut zbożowych oraz koncentratu i premiksu zadawana jest z ręki w zależności od aktualnej produkcji i fazy laktacji. To zabieg, który ma na celu przeciwdziałać zapasaniu się krów kończących laktację, a rasa simentalska ma do tego wyjątkowe skłonności.

Obora z 2009 roku o wymiarach 11,5 x 34 m posiada 40 legowisk uwięziowych. Nie posiada stropu, co pozwoliło na montaż świetlika kalenicowego w celu lepszej wentylacji i doświetlenia budynku. Konstrukcja dachu jest drewniana, a stół paszowy ma szerokość 4,2 m. Obiekt wyposażono w **dojarkę przewodową DeLaval** wyposażoną w 6 aparatów udojowych. Stoją tu tylko krowy, a jałówki utrzymywane są w starszym obiekcie.



Obora na 40 krów



Wóz paszowy pracuje tu od 2 miesięcy

Będzie wykształcony następca

Piotr Rabicki posiada kontener na nasienie i sam wykonuje zabiegi inseminacji już od ponad 3 lat. Ukończył w tym celu specjalny kurs zorganizowany przez Stację Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Bydgoszczy. To właśnie z tej firmy zamawia nasienie.

– Sam inseminuję, zatem mam bezpośredni wpływ na skuteczność, bo krycie zawsze jest na czas, mniejsze są też koszty, bo nie płacimy za usługę i te pieniądze możemy np. przeznaczyć na zakup droższego i lepszego nasienia – wyjaśnił rolnik.

Piotr Rabicki przejął gospodarstwo po mamie w 2004 roku, od tego czasu **zwiększył produkcję mleka 5-krotnie**. Wymienił cały park maszynowy na nowy. Z sukcesami uczestniczy w krajowej wystawie bydła simentalskiego w Rudawce Rymanowskiej. Najstarszy syn hodowców Mateusz, w tym roku rozpoczął studia rolnicze na Uniwersytecie Rzeszowskim, zawsze podkreślał, że jest ze wsi i nigdy się tego nie wstydził, a od małego chłopca chciał być rolnikiem i co więcej – chce nadal. Rodzice z podjętej decyzji przez syna są dumni i zadowoleni, chociaż nieraz sami namawiali go, aby rozważył inne możliwości rozwoju kariery zawodowej, wszak wiedzą jak trudny i wymagający ciężkiej pracy jest zawód rolnika, a zwłaszcza producenta mleka.

Andrzej Rutkowski

Zdjęcia: Andrzej Rutkowski